

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 czerwca 2014r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu, w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSA Henryk KomisarSKI

Sędziowie: SSA Maciej Świergosz

SSO del. do SA Izabela Pospieska (spr.)

Protokolant: st.sekr.sądowy Magdalena Ziembiewicz

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Marka Rote

po rozpoznaniu w dniu 17 czerwca 2014r.

sprawy **K. H.**

oskarżonego z art. 13§1kkw zw. z art. 148§1kk i art. 156§1 pkt.2kk w zw. z art. 11§2kk

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Zielonej Górze

z dnia 20 września 2013r., sygn. akt II K 202/12

I. Zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, iż w miejsce czynu przypisanego oskarżonemu w punkcie 1 wyroku uznaje go za winnego tego, że w dniu 15 czerwca 2012 r. w C. województwa (...), w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne, działając z zamiarem bezpośrednim, ugodził P. M. nożem o długości ostrza 14,5 cm w boczną powierzchnię klatki piersiowej po stronie lewej, na skutek czego pokrzywdzony doznał obrażeń w postaci: poprzecznej rany klutej jamy brzusznej długości 2,5 cm, leżącą w X przestrzeni międzyżebrowej linii pachowej przedniej, penetrującą do jamy otrzewnowej, o długości kanału rany co najmniej 6 cm, rozcięcia ściany zagięcia śledzionowego jelita grubego na długości 1,2 cm, zranienia dolnego bieguna śledziony na długości 0,7 cm, krwawienia do jamy otrzewnowej oraz wylewu treści jelitowej do jamy otrzewnowej, czym spowodował ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu pokrzywdzonego – to jest popełnienia przestępstwa z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i za czyn ten na mocy art. 156 § 1 pkt 2 k.k. wymierza mu karę 8 (ośmiu) lat pozbawienia wolności.

II. W pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy.

III. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokat D. S. kwotę 738 zł (siedemset trzydzieści osiem złotych), w tym VAT, tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym.

IV. Zwalnia oskarżonego w całości od obowiązku zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za II instancję.

Izabela Pospieska Henryk KomisarSKI Maciej Świergosz

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Zielonej Górze wyrokiem z dnia 20 września 2013 r., w sprawie II K 202/12, uznał oskarżonego K. H. za winnego tego, że w dniu 14 czerwca 2012 r. w C. woj. (...), w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne, działając z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia P. M., przewidując taką możliwość i godząc się na to, ugodził go nożem o długości ostrza 14,5 cm w boczną powierzchnię klatki piersiowej po stronie lewej, na skutek czego pokrzywdzony doznał obrażeń w postaci: poprzecznej rany klutej jamy brzusznej długości 2,5 cm, leżąca w X przestrzeni międzyżebrowej linii pachowej przedniej, penetrująca do jamy otrzewnowej o długości kanału co najmniej 10 cm, rozcięcia ściany zagięcia śledzionowego jelita grubego na długości 1,2 cm, zranienia dolnego bieguna śledziony o długości 0,7 cm, krwawienia do jamy otrzewnowej oraz wylewu treści jelitowej do jamy otrzewnowej, czym spowodował ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu pokrzywdzonego, przy czym zgon pokrzywdzonego nie nastąpił z uwagi na niezwłoczne udzielenie P. M. skutecznej pomocy medycznej, tj. za winnego popełnienia przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i za to na podstawie przepisów art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 11 § 3 k.k. wymierzył oskarżonemu karę 10 lat pozbawienia wolności.

Nadto w oparciu o art. 62 k.k. orzekł, że wymierzoną karę oskarżony będzie odbywał w zakładzie karnym w systemie terapeutycznym dla osób uzależnionych od alkoholu, jednocześnie na poczet orzeczonej kary łącznej zaliczony został oskarżonemu okres tymczasowego aresztowania w sprawie od dnia 15 czerwca 2012r.

Poza tym Sąd ten orzekł o dowodach rzeczowych oraz o kosztach postępowania.

Apelację od powyższego wyroku wniosła obrońca oskarżonego, zaskarżając go w części dotyczącej orzeczenia o winie i karze, zarzucając:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych podstawę orzeczenia, który miał wpływ na treść orzeczenia, a polegający na stwierdzeniu, że oskarżony zadając pokrzywdzonemu uderzenie nożem, siedział obok niego na ławce, nie zaś – jak stwierdza konsekwentnie w wyjaśnieniach oskarżony – że stał naprzeciwko pokrzywdzonego,
2. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść wyroku, a mianowicie art. 170 § 1 k.p.k. w zw. z art. 170 § 2 k.p.k., poprzez oddalenie wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii zakładu medycyny sądowej na okoliczność mechanizmu zadania ciosu, co w sposób bezsprzeczny pozwoliłoby na wyjaśnienie istniejących wątpliwości, a tym samym ocenę wyjaśnień oskarżonego.

W przypadku zaś nieuwzględnienia powyższego, zarzuciła:

3. obrazę przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 13 § 1 w zw. z art. 148 § 1 k.k., poprzez ich zastosowanie w sytuacji, gdy czyn oskarżonego wyczerpuje znamiona przestępstwa opisanego w art. 156 § 1 k.k.,
4. rażąco surowość wymierzonej oskarżonemu kary 10 lat pozbawienia wolności.

Podnosząc wskazane zarzuty, obrońca oskarżonego wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku, poprzez przyjęcie kwalifikacji prawnej czynu z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. i wymierzenie oskarżonemu jak najłagodniejszej kary pozbawienia wolności, ewentualnie zaś o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego okazała się celowa, aczkolwiek zasadna jedynie w części dotyczącej kwestionowania ustaleń faktycznych dotyczących zamiaru, z jakim działał oskarżony, skutkując zmianą zaskarżonego wyroku, zarówno w zakresie przypisanego mu czynu, jak i wysokości wymierzonej mu za ten czyn kary.

Przede wszystkim należy podkreślić, że obrońca oskarżonego zarzucając orzeczeniu, zarówno błąd w ustaleniach faktycznych, jak i obrazę wskazanych przepisów postępowania, w istocie kwestionuje poczynione przez Sąd Okręgowy

ustalenia, gdyż – jak wynika z treści apelacji – uchybienie przepisom art. 170 § 1 k.p.k. w zw. z art. 170 § 2 k.p.k. miało doprowadzić do błędnych ustaleń faktycznych.

W pierwszym rzędzie należy ustosunkować się do powyższego zarzutu obrazy prawa procesowego, albowiem w wypadku uznania jego zasadności, mogło by to mieć wpływ na całość ustaleń dokonanych przez Sąd Okręgowy w rozpatrywanej sprawie. Apelująca zarzuciła bezzasadne oddalenie wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii zakładu medycyny sądowej, na okoliczność mechanizmu zadania ciosu, co miałyby pozwolić na wyjaśnienie istniejących wątpliwości, w tym ocenę wyjaśnień oskarżonego. Zarzut powyższy Sąd Apelacyjny uznał za niezasadny i jako taki nie zasługujący na uwzględnienie.

W sporządzonej w toku śledztwa opinii z dziedziny medycyny sądowej biegły sądowy M. S., opierając się na zebranych w sprawie materiale dowodowym, w tym zeznaniach chirurga R. D., stwierdził, iż - biorąc pod uwagę obrażenia ciała (szczególnie anatomiczne umiejscowienie poszczególnych narządów w jamie brzusznej), jakich doznał pokrzywdzony oraz wymiary ostrza zabezpieczonego noża - siła, z jaką K. H. zadał pokrzywdzonemu cios, była średnia (w skali duża, średnia, mała), gdyż ostrze noża nie wniknęło na pełną długość w głąb ciała pokrzywdzonego, zaś długość kanału rany wynosiła około 6-7 cm (k. 245-250). Jednocześnie, podczas składania ustnej opinii na rozprawie, biegły podał, że głębokość rany określił hipotetycznie, na podstawie topografii narządów tych okolic ciała, w które wniknęło ostrze oraz uwzględniając długość ostrza noża zabezpieczonego w sprawie (k. 681). Następnie, w drugiej z opinii pisemnych, sporządzonej już po przesłuchaniu ww. chirurga w trakcie postępowania sądowego, biegły, biorąc pod uwagę ww. wykładniki, stwierdził, że siła, z jaką oskarżony zadał cios pokrzywdzonemu, była duża (w skali duża, średnia, mała), gdyż ostrze wniknęło na pełną długość w głąb ciała pokrzywdzonego, opierając się w tym względzie na dodatkowych zeznaniach R. D. (k. 705-713).

Tymczasem świadek D. podczas przesłuchania przed Sądem nie podał żadnych nowych okoliczności, co do głębokości kanału rany w porównaniu z treścią zeznań składanych w postępowaniu przygotowawczym. Wówczas zeznał, że u pokrzywdzonego stwierdził ranę poprzeczną o długości 2,5 cm, penetrującą do jamy otrzewnej (k. 50-51). Na rozprawie zaś, w dniu 18 kwietnia 2013 r., stwierdził, że nie pamięta głębokości kanału rany, ale po skali obrażeń wewnętrznych, biorąc pod uwagę rozmiar poszczególnych uszkodzonych narządów, ocenił, że miała ona głębokość około 10-15 cm. Przyznał także - na pytanie Sądu - iż podał, że kanał wlotowy rany miał długość około 2,5 cm (k. 679-680). Reasumując, świadek ten podczas drugiego przesłuchania nie podał żadnych nowych danych, a zwłaszcza uprawniających biegłego S., do wysnuwania w drugiej ze sporządzonych przez niego opinii, odmiennego wniosku co do głębokości kanału rany oraz siły ciosu zadanego pokrzywdzonemu przez oskarżonego. Należy w tej mierze podzielić pogląd apelującego, że nie można zgodzić się z uzasadnieniem Sądu Okręgowego, iż biegły S., wydając ostateczną opinię, dysponował znacznie szerszym materiałem dowodowym w powyższym zakresie, gdyż opierał się on w dalszym ciągu na tym uzyskanym w trakcie postępowania przygotowawczego. W szczególności nie pojawiła się żadna nowa dokumentacja medyczna, zaś uzupełniające przesłuchanie świadka D. także nie dostarczyło żadnych nowych okoliczności w tej mierze, gdyż jak sam świadek przyznał, nie pamiętał głębokości kanału rany, a jedynie po skali obrażeń wewnętrznych i biorąc pod uwagę rozmiar obrażeń poszczególnych narządów, oszacował je na 10-15 cm. Powyższe nakazywało Sądowi dokonać oceny zarówno opinii pisemnych, jak i ustnych złożonych przez biegłego na rozprawie z ostrożnością i wedle reguły in dubio pro reo (o czym będzie mowa w dalszej części uzasadnienia), natomiast w żadnym razie Sąd nie był zobowiązany do przeprowadzenia kolejnego dowodu w tej mierze, albowiem zgromadzony w sprawie materiał dowodowy był wystarczający do wydania orzeczenia merytorycznego, a jego wzbogacenie o nowe okoliczności, które mogłyby jednoznacznie rozstrzygnąć wątpliwości co do głębokości kanału rany, nie jest już możliwe, albowiem w tym zakresie inicjatywa dowodowa została wyczerpana. Zatem, pomimo oddalenia wniosku obrońcy oskarżonego w powyższym zakresie przez Sąd Okręgowy, na podstawie art. 201 k.p.k., (k. 755), nie doszło do obrazy tego przepisu – błędne bowiem ustalenia faktyczne co do głębokości kanału rany, a tym samym siły ciosu – były efektem błędnej oceny przez Sąd orzekający dowodu z opinii biegłego, a nie efektem oddalenia wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego (biegłej instytucji). O pozostałych aspektach opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej, a tym samym oddalenia przez Sąd Okręgowy wniosku dowodowego obrony w zakresie w jakim zmierzał on do zweryfikowania wniosków opinii biegłego S. co do mechanizmu zadania

ciosu pokrzywdzonemu przez oskarżonego, będzie jeszcze mowa poniżej. Reasumując dotychczasowe wywody - brak było podstaw do uwzględnienia omawianego zarzutu apelacyjnego.

Odnosnie zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, wskazać należy, iż może on być zasadnie podnoszony w sytuacji, gdy skarżący wykaże niepełność postępowania dowodowego albo przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów. W przypadku omawianej apelacji, jej autorka wskazuje na drugą z alternatywnych przyczyn.

Zarzut dowolności, aby był skuteczny, wymaga wykazania, w czym konkretnie przejawia się przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i dokonanie dowolnych ustaleń. Oznacza to, konieczność wskazania dowodów, które zostały ocenione w sposób sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego, względnie wbrew wskazaniom wiedzy lub wykazania, że dokonane ustalenia zawierają błędy natury faktycznej, albo błędy logiczne. Oczywistym jest, iż samo zaprezentowanie w złożonym środku odwoławczym, przez jego autora, odmiennej oceny dowodów i dokonanie na ich podstawie własnych ustaleń, nie czyni zadość powyższemu.

Uznać należy, że podniesiony w tym względzie zarzut błędu w ustaleniu, że oskarżony, zadając pokrzywdzonemu uderzenie nożem, siedział obok niego na ławce, gdy tymczasem, jak sam konsekwentnie twierdzi, stał naprzeciwko niego, ma charakter typowo polemiczny. Podkreślenia wymaga, że przedstawiony przez oskarżonego przebieg zdarzenia, w tym to, że zadał pokrzywdzonemu cios stojąc przed nim, wynika jedynie z jego depozycji, zaś cały obszerny materiał dowodowy przeczy temu z całą stanowczością. W szczególności wszyscy świadkowie zgodnie podają, że przedmiotowe zdarzenie miało miejsce na ławce oddalanej o kilka metrów od budynku, w którym mieści się sklep sieci (...) (...), i to przyznają zarówno stali bywalcy parku, spożywający tam regularnie alkohol (np. pokrzywdzony P. M. k. 421, K. B. k. 474 i M. Z. k. 529), jak i osoby spoza środowiska powiązanego z oskarżonym, jak ekspedientki sklepu (...) i jego właściciel (np. A. A. k. 536 i K. R. k. 533), a zatem nie mające żadnego interesu w tym, by przedstawiać wersję niekorzystną dla oskarżonego. W konsekwencji poczynione przez Sąd ustalenie, że przedmiotowe zdarzenie miało miejsce na ww. ławce, nie budzi wątpliwości. Również w kontekście opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej M. S., który w uzupełniającej opinii uznał podany przez P. M. i świadków mechanizm powstania stwierdzonych u pokrzywdzonego obrażeń ciała, za wysoce prawdopodobny. Wprawdzie w pierwotniej opinii, sporządzonej w I fazie postępowania, biegły uznał obie wersje – pokrzywdzonego i oskarżonego, za równie prawdopodobne, jednakże po zapoznaniu się z całością zebranego w sprawie materiału dowodowego, w tym zwłaszcza, mając możliwość zaobserwowania zademonstrowanego przez oskarżonego w jego obecności na rozprawie w dniu 18 kwietnia 2013r. sposobu zadania ciosu, zmiana opinii w tym zakresie była w pełni uzasadniona. Należy jednak zauważyć, że wobec niekategorycznego charakteru opinii, a tym samym braku możliwości jednoznacznego ustalenia mechanizmu zadania ciosu nożem pokrzywdzonemu, na podstawie obrażeń ciała, walor rzeczony opinii może być oceniany li tylko w powiązaniu z innymi, osobowymi środkami dowodowymi. Zatem, zasadnym było oddalenie wniosku obrońcy oskarżonego w powyższym zakresie przez Sąd Okręgowy, na podstawie art. 201 k.p.k. (k. 755), a co za tym idzie nie doszło do obrazy tego przepisu, wbrew podniesionemu w apelacji zarzutowi. Sąd Apelacyjny w pełni podziela odnośną argumentację zawartą w uzasadnieniu postanowienia o oddaleniu wniosku i dodatkowo zauważa, iż aby skutecznie podważyć opinię biegłego, strona musi wykazać, że opinia dotknięta jest jedną z wad określonych w art. 201 k.p.k. Skarżący w apelacji w żaden sposób nie wykazał, na czym miałyby polegać naruszenie tego przepisu. W związku z omawianą częścią środka odwoławczego godzi się przywołać utrwalone na kanwie art. 201 k.p.k. orzecznictwo Sądu Najwyższego, który w postanowieniu z dnia 26 lipca 2006 r. (sygn. akt: III KK 455/05, OSNwSK 2006/1/1480) wskazał, że "Subiektywne przekonanie strony o wadliwości sporządzonych opinii, dowolne twierdzenie, że są one błędne, czy też sprzeczne, w żadnym razie nie może decydować o obowiązku dopuszczenia przez sąd kolejnych opinii". Podobny pogląd Sąd Najwyższy wyraził w postanowieniu z 13 września 2006 r. (sygn. akt: IV KK 139/06, OSNwSK 2006/1/1715), stwierdzając, że "Jeżeli opinia biegłego jest przekonywująca i zupełna dla sądu, który swoje stanowisko w tym względzie uzasadnił, to fakt, że opinia nie jest przekonywująca (niepełna) dla stron procesowych, nie jest przesłanką dopuszczenia kolejnej opinii w oparciu o przepis art. 201 k.p.k.". Jednocześnie wskazania wymaga, że zgodnie z niekwestionowanym orzecznictwem sądowym w tym przedmiocie, kwestie związane z opiniami biegłych należy rozważać na tle art. 201 k.p.k. i nie powinno się stosować art. 170 § 2 k.p.k., gdyż mogłoby to prowadzić do sytuacji, że strona niezadowolona z opinii biegłego mogłaby, raz po raz, żądać powołania kolejnych biegłych, aż któryś z

nich złożyłyby opinię wykazującą to, co strona zamierza udowodnić (tak m.in. w wyroku Sądu Najwyższego z 13 czerwca 1996 r., sygn. akt: IV KKN 38/96, OSNKW 9-10/1996, poz. 56).

Reasumując, Sąd Okręgowy dysponował dostatecznym materiałem dowodowym, by ustalić przebieg zdarzenia z dnia 15 czerwca 2012 r. Kontrola instancyjna dopuszcza jednakże stwierdzenie, iż ocena zgromadzonego materiału dowodowego, przeprowadzona została przez Sąd I instancji w sposób prawidłowy, jedynie częściowo, gdyż wątpliwości budzi ocena zeznań świadka R. D. oraz opinii biegłego sądowego M. S.. W zakresie ustalenia, na podstawie oceny dowodów dokonanej przez Sąd I instancji, znamion przedmiotowych czynu oskarżonego, nie sposób dopatrzeć się błędów logicznych, czy też sprzeczności z zasadami wiedzy lub doświadczenia życiowego, zaś ocena dowodów zgromadzonych w sprawie (poza ww. wyjątkiem) przeprowadzona została starannie i wnikliwie. Stwierdzić należy, iż zachowania oskarżonego w czasie zarzucanego mu czynu, przebieg zdarzenia, jak również skutki działań oskarżonego, w szczególności odniesione przez pokrzywdzonego obrażenia, ustalone zostały przez Sąd Okręgowy precyzyjnie i wyczerpująco. W tym zakresie, tj. co do przedmiotowej strony zarzucanego oskarżonemu czynu, Sąd odwoławczy w pełni podziela ustalenia Sądu I instancji.

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych uznać jednakże należało za częściowo zasadny i to w zakresie ustalenia znamion podmiotowych czynu oskarżonego w przedmiotowej sprawie – postaci zamiaru sprawcy, tj. przypisania oskarżonemu zamiaru ewentualnego usiłowania pozbawienia pokrzywdzonego życia. Wskazania w tym miejscu wymaga, że co prawda apelująca podniosła w tym względzie zarzut obrazy przepisów prawa materialnego, jednak z uzasadnienia wniesionego środka odwoławczego wynika, że kwestionuje ona przyjętą przez Sąd meriti kwalifikację prawną, dlatego, że w czynie oskarżonego nie dopatruje się zamiaru pozbawienia życia pokrzywdzonego, lecz spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Kwestia zamiaru bezspornie należy zaś do podstawy faktycznej wyroku. W takiej sytuacji podstawą apelacji może być tylko zarzut błędnych ustaleń faktycznych, określony w art. 438 pkt 3 k.p.k., gdyż obraza prawa materialnego polega na jego wadliwym zastosowaniu lub niezastosowaniu w orzeczeniu, które oparte jest na trafnych i niekwestionowanych ustaleniach faktycznych. Nie można zatem mówić o naruszeniu przepisów prawa materialnego w sytuacji, gdy wadliwość orzeczenia w tym zakresie jest wynikiem błędnych ustaleń faktycznych przyjętych za jego podstawę (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21.10.2013 r. II KK 260/13, Prok.i Pr.-wkl. 2014/1/19).

Podkreślić należy, iż udowodnienie strony podmiotowej, w szczególności zamiaru ewentualnego w procesie karnym nastęrcza wiele trudności i uwidacznia słabości prawa dowodowego. Wskazać bowiem należy, iż znamiona podmiotowe czynu, będące w istocie przeżyciami wewnętrznymi sprawcy, jego stanami psychicznymi, nie są bezpośrednio dostępne dla innych osób, a tym samym nie poddają się bezpośredniemu badaniu i weryfikacji. O istnieniu i charakterze tych przeżyć (w tym o postaci zamiaru sprawcy) wnioskować można jedynie pośrednio, na podstawie ich zewnętrznej emanacji w postaci konkretnych działań oskarżonego. Wielokrotnie w orzecznictwie prezentowane były poglądy, że zamiaru popełnienia przestępstwa nie wolno domniemywać, ani się domyślać, lecz musi być on ustalony w sposób pewny, wykluczający jakąkolwiek wątpliwość, w szczególności w wypadku, gdy oskarżony nie przyznaje się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wówczas to ustalenie niezbędnego dla skazania za przestępstwo umyślne zamiaru sprawcy winno odbywać się w oparciu o zewnętrzne przejawy jego zachowania i całokształt przedmiotowych i podmiotowych okoliczności zajścia, takich jak, sposób działania, liczba zadanych ciosów, ich siła i umiejscowienie (np. we wrażliwe dla życia części ciała), rodzaj i sposób użytego narzędzia, stosunek sprawcy do pokrzywdzonego, jego właściwości osobiste i dotychczasowy tryb życia, pobudki i motywy działania, i wszelkie inne przesłanki wskazujące na to, że sprawca uświadamiał sobie realną możliwość zaistnienia skutku, który swym zachowaniem spowodował i na jego zaistnienie się godził. Zatem dla wykazania wypełnienia podmiotowej strony zbrodni zabójstwa, tak w postaci zamiaru bezpośredniego, jak i ewentualnego, nie jest wystarczające wskazanie na sposób działania, w tym takie jego elementy jak rodzaj użytego narzędzia, siła ciosu czy skierowanie agresywnych działań przeciwko ośrodkom ważnym dla życia pokrzywdzonego. Są to niewątpliwie bardzo istotne elementy, które jednakże nie mogą automatycznie przesądzić zarówno o spełnieniu strony podmiotowej zbrodni zabójstwa, jak i zdecydować o przypisanej sprawcy postaci zamiaru. Zazwyczaj niezbędna jest nadto analiza motywacji sprawcy, stosunków pomiędzy sprawcą a pokrzywdzonym w czasie poprzedzającym agresywne działania sprawcy, tła zajścia itp.

Te zaś – jak wskazano powyżej, za wyjątkiem siły ciosu i głębokości kanału rany – ustalone zostały w postępowaniu I-instancyjnym w pełni prawidłowo. I tak, w przedmiotowej sprawie o tym czy oskarżony zamierzał zabić pokrzywdzonego, czy tylko spowodować u niego określony uszczerbek na zdrowiu, wnioskować należy na podstawie całokształtu jego zachowań z dnia 15 czerwca 2012 r., ale też wydarzeń go poprzedzających.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy, zauważyć należy, iż – jak wskazują dowody uznane przez Sąd I instancji za wiarygodne (którą to ocenę co do zasady podziela Sąd odwoławczy):

Po pierwsze, nie ulega wątpliwości, że oskarżony do zadania pokrzywdzonemu ciosu używał noża o długości ostrza 14,5 cm i szerokości do 2,2 cm, jednak znamionnym jest, że zadał nim tylko jeden cios.

Po drugie, cios ten został zadany ze średnim natężeniem. W tym miejscu należy odnieść się do wskazanych zastrzeżeń co do dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny zeznań świadka R. D. oraz opinii biegłego sądowego M. S.. Skoro, jak wskazano wyżej, chirurg operujący pokrzywdzonego nie pamiętał głębokości kanału rany, a jedynie stwierdził doznanie przez niego rany poprzecznej o długości 2,5 cm, penetrującą do jamy otrzewnej, by następnie na rozprawie w dniu 18 kwietnia 2013 r. podać, że nadal nie pamięta głębokości kanału rany, ale po skali obrażeń wewnętrznych, biorąc pod uwagę rozmiar poszczególnych uszkodzonych narządów, ocenić, że miała ona głębokość około 10-15 cm, zaś opiniujący w sprawie biegły sądowy M. S. w pierwszej opinii wskazał, że ostrze noża nie wniknęło na pełną długość w głąb ciała pokrzywdzonego, zaś długość kanału rany wynosiła około 6-7 cm, co potwierdził podczas pierwszego przesłuchania na rozprawie, by w drugiej pisemnej opinii stwierdzić - mając za dane w gruncie rzeczy te same wykładniki - że siła, z jaką oskarżony zadał cios pokrzywdzonemu, była duża (w skali duża, średnia, mała), gdyż ostrze wniknęło na pełną długość w głąb ciała pokrzywdzonego, mimo że nadal nie stwierdzono uszkodzenia tkanek kostnych lub chrzęstnych (na ok. 10-15 cm), należało ocenić te wynikające z nich, a budzące wątpliwości okoliczności, zgodnie z dyrektywą z art. 5 § 2 k.p.k. i ustalić, że głębokość kanału rany wynosiła co najmniej 6 cm a siła ciosu był średnia.

Po trzecie, oskarżony celował nie w stronę serca, a ostrze noża skierował do tyłu i dalej w głąb jamy otrzewnej, godząc pokrzywdzonego w boczną lewą stronę klatki piersiowej, a zatem nie bezpośrednio w newralgiczne dla życia organy.

Po czwarte, sam oskarżony przyznał, że zadał pokrzywdzonemu cios nożem, ale nie po to, aby pozbawić go życia (k. 415), wskazał, że świadomie celował w płuca pokrzywdzonego, gdyż z jego wiedzy wynika, że powyższe skutkuje najmniejszym uszczerbkiem a obezwładnia przeciwnika (k. 416). Wprost stwierdził także, iż „ja wtedy robiłem wszystko, aby nie trafić go w serce (...) nie chciałem go zabić” (k. 685).

Po piąte, oskarżonym kierowała chęć odwetu, za doznaną wcześniej od pokrzywdzonego krzywdę i mimo, że do dnia zdarzenia konflikt między nimi został pozornie zażegany, to K. H. w dalszym ciągu planował odwet, co w pełni znajduje potwierdzenie w opinii sądowej psychiatryczno-psychologicznej (k. 755 w zw. z 202), w której biegłe określiły taki sposób zachowania oskarżonego jako znamionny dla jego dysocjalnej osobowości i sposobu rozwiązywania tego rodzaju konfliktów. Powyższe po części przyznał także oskarżony, stwierdzając - wprawdzie wykrętnie - że zareagował instynktownie, gdyż był pewien, że pokrzywdzony zamierza go pobić (k. 416),

Po szóste, oskarżony znajdował się pod wpływem alkoholu, zaś upojenie alkoholowe bez wątpienia ograniczyło zdolność oskarżonego do krytycznej oceny swojego zachowania, a niewątpliwie wzmogło w nim agresję czynną, co również potwierdziła ww. opinia.

Po siódme wreszcie, po zadaniu pokrzywdzonemu ciosu oskarżony zaczął oddalać się z miejsce zdarzenia, ale na odchodnym zwrócił się do stojących w pobliżu mężczyzn, by wezwali pogotowie, gdyż dość mocno ugodził pokrzywdzonego. Podkreślenia wymaga, że przedmiotowa okoliczność, mająca przecież istotne znaczenie dla rozważań w przedmiocie zamiaru, z jakim działał oskarżony, umknęła Sądowi I instancji, mimo iż została przez niego prawidłowo ustalona. Świadczy ona niezbitnie o tym, że oskarżonemu nie był obojętny los pokrzywdzonego, nadto miał świadomość, że nie pozostawił go bez pomocy, ale w liczonym towarzystwie znajomych mężczyzn, którzy w razie potrzeby udzielą mu pomocy. Ponadto podkreślenia wymaga i to, że po zadanym ciosie pokrzywdzony nie upadł, ale

oddalił się do pobliskiego sklepu, po chusteczki higieniczne do zatamowania krwawienia i dopiero tam zaczął słabnąć i tracić przytomność. Zatem oskarżony, oddalając się z parku, nie miał podstaw przypuszczać, że stan pokrzywdzonego, po zadanych mu uderzeniach nożem, jest na tyle ciężki, by stanowił bezpośrednie zagrożenie dla jego życia.

Przedstawione okoliczności stanowią wystarczającą przesłankę do stwierdzenia, iż oskarżony nie tylko nie chciał zabić pokrzywdzonego, ale również nie godził się na spowodowanie takiego skutku, zatem stwierdzić również należy, iż Sąd I instancji nieprawidłowo przypisał oskarżonemu zamiar ewentualny zabicia pokrzywdzonego. W ocenie Sądu odwoławczego, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dawał podstaw do przyjęcia takiego ustalenia w zakresie strony podmiotowej przypisanego oskarżonemu czynu. W tym miejscu zauważyć należy, iż – jak stwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 lutego 1973 r. (V KRN 569/72, OSNPG 1973, nr 6, poz. 72) – „warunkiem przyjęcia, że sprawca czynu działał z zamiarem ewentualnym, jest ustalenie, iż – po pierwsze – sprawca miał świadomość, że podjęte działanie może wyczerpywać przedmiotowe znamiona ustawy karnej i – po drugie – sprawca akceptuje sytuację, w której czyn wyczerpuje przedmiotowe znamiona przestępstwa, w postaci aktu woli polegającej na godzeniu się z góry z takim stanem rzeczy, przy czym zgody na skutek nie można domniemywać czy się domyślać, lecz należy wykazać, że stanowiła ona jeden z elementów procesów, zachodzących w psychice sprawcy”.

W przedmiotowej sprawie zatem, dla przypisania oskarżonemu działania z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia pokrzywdzonego, koniecznym było udowodnienie ponad wszelką wątpliwość, nie tylko tego, że oskarżony miał świadomość, iż podjęte przez niego wobec pokrzywdzonego działania mogą doprowadzić do jego śmierci, ale także tego, iż oskarżony ewentualność taką akceptował. Tymczasem, jak wynika z poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych, oskarżony, zadając pokrzywdzonemu cios nożem w boczną powierzchnię klatki piersiowej po stronie lewej, doprowadził do powstania u niego ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej jego życiu i niewątpliwie bezpośrednio do tego zmierzał. Natomiast brak było podstaw do wnioskowania, iż oskarżony, zadając pokrzywdzonemu taki cios, obejmował swoją świadomością, że pokrzywdzony z jego powodu mógłby umrzeć i godził się na to, za czym przemawiają wyliczone wyżej okoliczności. Tym samym, zebrane w sprawie dowody nie potwierdziły tezy, iżby oskarżony działał z zamiarem, choćby ewentualnym, pozbawienia życia pokrzywdzonego.

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy dawał natomiast jednoznaczne podstawy do przyjęcia, iż oskarżony miał zamiar spowodowania u pokrzywdzonego ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Oskarżony sam przyznawał się do takiego zamiaru i składając swoje wyjaśnienia próbował nawet zamiar ten uzasadnić – wskazując, iż czuł się zagrożony ze strony pokrzywdzonego także z uwagi na zadawniony z nim konflikt. Okoliczność ta – jakkolwiek nie stanowi żadnego usprawiedliwienia postępowania oskarżonego – wskazuje, iż oskarżony decydując się na zadanie pokrzywdzonemu ciosu, dążył do tego, by wyrządzić mu fizyczną krzywdę. Wskazać należy, iż omówione powyżej okoliczności, z których wnioskować można o zamiarze sprawcy, wskazują, iż oskarżony utrzymując, iż zamiarem jego było spowodowanie u pokrzywdzonego „jedynie” określonego uszczerbku na zdrowiu – był w twierdzeniu tym wiarygodny. Tym samym oskarżonemu można przypisać zamiar bezpośredni spowodowania u pokrzywdzonego ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Przy czym – jak jednoznacznie wykazało przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe – skutkiem działania oskarżonego było powstanie u pokrzywdzonego obrażeń opisanych w sentencji wyroku, stanowiących chorobę realnie zagrażającą życiu pokrzywdzonego, o czym świadczy opinia biegłego medyka sądowego.

Reasumując dotychczasowe rozważania stwierdzić należy, iż ustalenia Sądu I instancji w zakresie ustalenia znamion podmiotowych czynu oskarżonego, dotknięte były błędem. Ustalenie bowiem, iż oskarżony działał z zamiarem ewentualnym zabicia pokrzywdzonego, wykraczało poza dopuszczalną swobodę oceny dowodów zgromadzonych w sprawie. Analiza prawidłowo ustalonych przez Sąd I instancji faktów w zakresie zachowania sprawcy w trakcie przedmiotowego zdarzenia i logiczne wnioskowanie, na podstawie tych faktów o wewnętrznych przeżyciach oskarżonego, pozwalały bowiem na przyjęcie jedynie takiego ustalenia, iż oskarżony chciał wyrządzić pokrzywdzonemu poważną fizyczną krzywdę. Nie upoważniały natomiast do wnioskowania, że oskarżony godził się także na ewentualne pozbawienie życia pokrzywdzonego. Tym samym apelacja obrońcy oskarżonego w tej części okazała się zasadna.

Stwierdzony w postępowaniu odwoławczym, a opisany powyżej błąd w ustaleniach faktycznych w zakresie znamion podmiotowych czynu oskarżonego, implikował konieczność jego odmiennej kwalifikacji prawnej. Ustalenie bowiem, iż elementem stanu faktycznego w sprawie było działanie oskarżonego z zamiarem bezpośrednim spowodowania określonego uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonego, nie zaś z zamiarem – nawet ewentualnym – jego zabicia – wykluczało zakwalifikowanie jego czynu jako usiłowania przestępstwa z art. 148 § 1 k.k.

Jednocześnie, poczynione w sprawie ustalenia faktyczne, wskazują, iż czyn oskarżonego wypełnił znamiona podmiotowe i przedmiotowe przestępstwa z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. Wobec ustalonej postaci zamiaru oskarżonego, można mu bowiem przypisać ten skutek, który faktycznie wywołał, tj. spowodowanie u pokrzywdzonego ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, o którym mowa w ww. przepisie.

W tej sytuacji zasadne było przypisanie oskarżonemu przestępstwa z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

Wskazania w tym miejscu wymaga, że Sąd prawidłowo ustalił, że oskarżony działał w warunkach recydywy specjalnej podstawowej, ustalając podobieństwo przestępstw osądzonych wyrokiem Sądu Rejonowego w Krośnie Odrzańskim z dnia 23 listopada 2004 r. sygn. akt II K 178/04 oraz w przedmiotowej sprawie, albowiem oskarżony w obu przypisanych mu czynach działał z użyciem przemocy.

Konsekwencją dokonanej w toku kontroli instancyjnej zmiany kwalifikacji prawnej czynu oskarżonego, była konieczność przeprowadzenia ponownych rozważenia w przedmiocie wymierzonej mu kary.

O rozmiarze kary wymierzonej oskarżonemu Sąd Apelacyjny rozstrzygnął, mając na uwadze dyrektywy wymiaru kary wynikające z przepisów art. 53 k.k. Zważyć należało przede wszystkim za zmniejszoną zawartość kryminalną czynu i stopień dopuszczonego się przez niego bezprawia. W ocenie Sądu na niekorzyść oskarżonego przemawiało to, że czynu swojego dokonał z niskich pobudek – kierując się chęcią odwetu i nieakceptowanym społecznie sposobem rozwiązywania konfliktów. Poza tym oskarżony był w momencie czynu w stanie upojenia alkoholowego, w który to stan sam się wprowadził, wiedząc jak zgubne mogą być dla niego skutki jego nadużycia. Ponadto działał w miejscu publicznym i w tzw. biały dzień, okazując lekceważenie obowiązującego porządku prawnego. Nadto godził w jedno z najważniejszych dóbr chronionych prawem – zdrowie, będąc już uprzednio karany za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu. Jednocześnie Sąd miał na względzie pasożytniczy tryb życia oskarżonego, skoncentrowanego przede wszystkim na nadużywaniu alkoholu i pozostawianiu na utrzymaniu swojej 78-letniej matki - emerytki.

Za okoliczności łagodzące wobec oskarżonego uznać należało fakt, iż oskarżony przyznał się do winy i składał wyjaśnienia, w których przedstawił częściowo zgodny z ustaleniami Sądu stan faktyczny.

Ważąc wskazane okoliczności w świetle dyrektyw wymiaru zawartych w art. 53 k.k., stwierdzić należy, iż kara 8 lat pozbawienia wolności stanowić będzie karę odpowiednią do stopnia zawinienia oskarżonego i społecznej szkodliwości czynu. Kara ta zbliżona jest do górnej granicy ustawowego zagrożenia przewidzianego w art. 156 § 1 pkt 2 k.k., jednakże z uwagi na liczbę i wagę okoliczności obciążających, nie można uznać jej za karę niewspółmierną. Tak ukształtowana kara w ocenie Sądu Apelacyjnego w należyтым stopniu uwzględnia cele kary - tak w zakresie prewencji indywidualnej, jak i generalnej, i czyni zadość społecznemu poczuciu sprawiedliwości, a co za tym idzie, także w powszechnym odczuciu jest karą sprawiedliwą.

W tym miejscu, przy okazji rozważań o karze wymierzonej oskarżonemu za przestępstwo spowodowania u pokrzywdzonego ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, odnieść należy się do ewentualnego zarzutu obrońcy, wymierzenia oskarżonemu, za przypisany mu w zaskarżonym wyroku czyn, rażąco niewspółmiernie surowej kary 10 lat pozbawienia wolności. W sytuacji, gdy – jak przedstawiono powyżej – w wyniku rozpoznania dalej idących zarzutów, zawartych w apelacji obrońcy oskarżonego – zasadna okazała się zmiana kwalifikacji prawnej czynu oskarżonego - wniosek apelujący o zmianę orzeczonej kary na znacznie łagodniejszą - w granicach ustawowego zagrożenia przewidzianego w art. 148 § 1 k.k. – stał się bezprzedmiotowy. Po dokonanej korekcie kwalifikacji prawnej czynu, ustawową górną granicą kary pozbawienia wolności, jaką wymierzyć można było oskarżonemu stanowi kara 10 lat pozbawienia wolności,

przewidziana w art. 156 § 1 pkt 2 k.k. Jednakże nawet w odniesieniu do zmienionego zagrożenia ustawowego czynu oskarżonego, wniosek obrońcy „o znaczne złagodzenie kary pozbawienia wolności” należało uznać za zbyt daleko idący. Jak bowiem wskazano powyżej – oskarżonemu wymierzono – w ramach zagrożenia przewidzianego w art. 156 § 1 pkt 2 k.k. – karę w górnych granicach ustawowego zagrożenia, jednakże Sąd odwoławczy, wydając orzeczenie o karze za przestępstwo spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, zważył wszelkie przesłanki rzutujące na wymiar kary, również te wskazane w apelacji obrońcy. Wymowa tych okoliczności, także sposób działania oskarżonego, jak i jego dotychczasowy styl życia, w tym uprzednia, kwalifikowana karalność sądowa, nie przemawiały za dalszym złagodzeniem wymierzonej oskarżonemu kary.

Uwzględniając powyższe okoliczności, Sąd Apelacyjny, w oparciu o powołane wyżej przepisy ustawy karnej, orzekł jak w pkt I. wyroku.

Ponieważ w pozostałej części wyrok Sądu I instancji nie był kwestionowany przez strony, a Sąd odwoławczy nie znalazł podstaw by czynić to z urzędu, orzeczenie w tym zakresie należało utrzymać w mocy, o czym rozstrzygnięto w pkt II. wyroku, na podstawie art. 437 § 1 k.k.

Nadto, w oparciu o § 14 ust. 2 pkt 5 w zw. z § 2 ust. 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. nr 163 poz. 1348 ze zm.), Sąd w punkcie III. wyroku orzekł o kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym.

Jednocześnie uwzględniając sytuację materialną i osobistą oskarżonego pozbawionego wolności, w oparciu o przepis art. 624 § 1 k.p.k., zwolniono oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, o czym orzeczono w punkcie IV. wyroku.

Izabela Pospieska Henryk KomisarSKI Maciej Świergosz